Rok XXXV. Olsztyn, na środę 12. stycznia 1921 r. Nr. 8.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstr. 2
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Nowy prezes komisji prawniczej w Rydze.

Warszawa, 11. 1. 21. (PAT). Dnia 10 b. m. wieczorem wyjechał do Rygi dyrektor departamentu prawniczego z Prezydjum Rady Ministrów p. Lechowicz, który obejmie tam przewodnictwo komisji prawniczej przy konferencji pokojowej. Na tem stanowisku pozostać ma p. Lechowski do końca rokowań pokojowych.

Dziennikarze polscy w Paryżu.

Paryż, 10. 1. 21. (PAT). Prasa paryska komentuje żywo przyjazd naczelnika państwa do Paryża. Dziennikarze paryscy postanowili ułatwić pobyt w Paryżu dziennikarzom polskim znajdującym się w orszaku naczelnika Piłsudskiego, jak również wydać uroczysty bankiet na cześć prasy polskiej.

Nadkomisarz w. m. Gdańska w Warszawie.

Warszawa, 11. 1. 21. (PAT). Nadkomisarz w. m. Gdańska z ramienia Ligi Narodów p. Attolico przyjechał dnia 8 b. m. o godz. 5 tej po południu.

Warszawa. Nadkomisarz Attolico przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehę, który odbył z nim dłuższą konferencję. Konferencja ta dotyczy prawa wykonywania konwencji polsko-gdańskiej. Wieczorem tego dnia wydany został na jego cześć obiad przez posła włoskiego w Warszawie. W niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 12tej w południe złożył Attolico wizytę prezydentowi ministrów Witosowi.

Walka przeciw drożyźnie.

Warszawa 10. 1. 1921 (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 7 b. m. obradowała nad uposażeniem urzędników państwowych. Następnie obradowała Rada Ministrów nad prawem, któreby zwalczało drożyznę i lichwę. Sprawę tą oddano odpowiedniej komisji, celem opracowania dotyczących wniosków. Komisja ta ma również na celu przygotowanie projekta urzędu dla powstrzymania lichwy towarowej.

Lojalność Czechosłowacji względem Polski.

Praga 10. (Pat.) Wczoraj zjawiła się u na audjencji prezydenta państwa prof. Massaryka delegacja ze Śląska Mulczyńskiego i czeskiego obszaru Cieszyńskiego. W przemowie do delegacji Śląska Cieszyńskiego, prezydent Massaryk zapewnił delegatów o pokojowej tendencji Czechosławacji względem państwa polskiego.

Generał Nollet.

Berlin, 11. stycznia. Generał Nollet powraca do Paryża, ażeby na konferencji sprawę rozbrojenia Niemiec przedstawić osobiście. Sprawa ta szybko rozstrzygniętą zostanie.

Sojusz polsko-angielski.

Warszawa. 9. 1. Warszawski »Przegląd Wieczorny« donosi, że Naczelnik Państwa ma otrzymać zaproszenie do Londynu.

Stambuliński w Pradze.

Do Pragi czeski przybył premier bułgarski Stambuliński z Polski.

Niemieckie okręty na Renie.

Paryż, 10 stycznia. Na mocy traktatu wersalskiego rozdzielono pomiędzy mocarstwa sprzymierzone okręty i łodzie niemieckie na Renie. Francja otrzyma 253 000 ton.

O bezpieczeństwo Europy.

Sprawa rozbrojenia Niemiec omawianą jest obecnie żywo w gabinetach francuskim i angielskim, niemniej zajmuje także umysły polityków niemieckich. W ostatnim czasie charakterystycznym jest zwrot Angiji, która zdaje sobie obecnie poważnie sprawę z konieczności rozbrojenia Niemiec i zajęcia wobec nich energiczniejszej postawy. Ważniejsze pisma angielskie stwierdzają bowiem, że naród niemiecki przechodzi zwolna ku reakcji, podnoszą fakt iż bez rozbrojenia Niemiec, zniknie nadzieja uzyskania zapłaty i odszkodowań. Wobec tego, wcale nie jest nam dziwno, że i w »Dzienniku Gdańskim« zabrał głos w tej głośnej obecnie sprawie pewien Anglik nazwiskiem George Brown. Jego ciekawy w tym względzie artykuł, który zamieścił też i wychodzący w Herne, Narodowiec, podajemy naszym czytelnikom w całości:

»jednym z najważniejszych momentów podtrzymujących ducha odwetu i daleko idące nadzieje w umysłach niemieckich, to myśl o roku 1813. W tym to roku którego analogię przywodzą sobie Niemcy dzisiejsi stale przed oczy, zrzucił Prusak znowu zwierzchnictwo francuskie.

Obóz rewanżu w dzisiejszych Niemczech bowiem jest znacznie większy jak to się nieznającym dobrze stosunki niemieckie wydaje. Obóz kalkułuje w ten sposób.

»Po bitwie pod Jeną i Auerstädt dostały się Prusy w zależność francuską. Ale zorganizowali się ojcowie nasi niezmordowanie, tworzyli przeróżne formacje wojskowe pod niewinnemi nazwami towarzystw gimnastycznych, zrzeszeń sportowych organizacji rzekomo lokalnej tylko samoobrony, obeszli przepisy francuskie i doczekali chwili odpowiedniej, która po klęsce Bonapartego na śnieżnych błoniach Moskwy w roku 1813 rzeczywiście nadeszła i rzucili się na wroga. Do boju stanął gotowy aparat i — udało się wtargnąć aż do Paryża i upokorzyć Francję, a powiększyć Prusy. Co się przodkom w roku 1813 udało, dlaczegożby nam nie miało się to samo udać przy dobrej okazji? Tylko trzeba się przygotować«.

Takie rozumowanie jest szeroko rozpowszechnione i tylko w kołach robotniczych skrajniejszych do chwili nie cieszy się zbyt wielką sympatją. Te ostatnie życzą sobie przedewszystkiem pokoju nareszcie i to za wszelką niemal cenę.

Chodzi więc dzisiejszym Niemcom o obejście traktatu wersalskiego, aby się mogła historja r. 1813 kołem powrotnem potoczyć i uwolnić Niemcy od nieprzyjemnej odpowiedzialności za wojnę światową i jej skutki. W tym duchu pracują szerokie koła niemieckie.

Z tego punktu widzenia oceniać należy wszystkie te przeróżne formacje obrony, samoobrony służby bezpieczeństwa, ruch sportowy i policję niemiecka z jej przeliczenemi nowemi nazwami. Wszystkie te urządzenia bezpieczeństwa lokalnego czy krajowego posiadają charakterystyczny skład wykwalifikowany w rzemiośle wojennem nadmierną liczbę żołnierzy i zadziwiające wprost na takie formacje uzbrojenie. To samo można powiedzieć o armaturze i przygotowaniu fortec pruskich i placów militarnych.

Rachunek Niemców jest jak na nich niezły. Tylko znajduje się w nim jedna myłna pozycja.

I koalicja bowiem, a zwłaszcza Francja, pamięta doskonale rok 1813 i stara się, jak to się w tych dniach właśnie jasno wykazało, by się historja kołem powrotnem nie potoczyła.

Żywa wymiana not z rządem niemieckim da sporo materjału do zastanowienia się nad tym problematem obozowi ludzi rewanżu w Niemczech. Troskliwe oko generała Nollet jednakowoż dostrzegło dużo tajemniczych ruchów zakulisowych o obliczu baranikowem przed światem obserwującym. Rezultat badawczych spojrzeń p. generała i komisyj kontrolujących Ententy zaprzątał właśnie głowy ambasadorów i rządów Ententy i skrystalizował się w całym szeregu not, w których się rządowi niemieckiemu zwraca uwagę, że jednakowoż należy jeszcze dużo takich formacyj samoobrony porozwiązywać, w innych zmniejszyć skład nieprawdopodobnie wielki personelu i nieco mniej maszyn morderczych ustawiać na pogotowiu.

Ostatnio specjalnie zwracały się noty te przeciwko zbyt licznej artylerji ciężkiej w Kistrzyniu, Królewcu, Piławie i twierdzy Bojen.

Niemniej gruntownie popatrzono się po palcach wszystkich tych dzielnych patrjotów a la Lützow, York, Stein, Scharnhorst itd. którzy poczęli sobie szeroko w Prusiech Wschodnich gospodarzyć po swojemu. A echa strzałów tysiącznych meetingów drużyn strzeleckich Bawarji zacnej dotarły aż do uszu wrażliwego na takie odgłosy Paryża.

Wskutek tego znajduje się dziś wiele ludzi w Niemczech w rozdrażnieniu niemałem. Irytują noty ostatnie bardzo panów w Królewcu, Monachjum i Berlinie. No i w tym przypadku powołano się ze strony niemieckiej akurat na — traktat wersalski i — bolszewików.

Traktat wersalski podobno jest obalony, jeżeli się nie pozwala Niemcom spokojnie dalej zbroić. Za utrzymaniem dobrze zaopatrzonych fortec i armji w Prusiech Wschodnich n. p. też przemawiać ma do przekonania koalicyjnych obserwatorów argument przyszłej ofensywy bolszewickiej.

Wszyscy inni oprócz Niemców właśnie przeciwnie sądzą.

I tu widać na nowym przykładzie, jak słabymi Niemcy byli i są psychologami.

O wyborach do sejmiku prowincjonalnego.

II.

Celem stwierdzenia wyniku głosowania dzieli się najsamprzód ogólną liczbę oddanych w obwodzie regencyjnym głosów, przez ogólną liczbę przypadających na obwód regencyjny posłów. W ten sposób stwierdza się dzielnik dla obwodu. Następnie dzieli się ogólną liczbę głosów, które w danym obwodzie regencyjnym padły na listy wyborcze z pewnem wspólnem znamieniem przez stwierdzony dzielnik i uzyskuje się w ten sposób liczbę przypadających w obwodzie regencyjnym na te listy posłów. Podział stwierdzonych tym sposobem mandatów na listy wyborcze z tem samem znamieniem w poszczególnych obwodach wyborczych (Wahlkreise) odbywa się w ten sposób, że każda lista wyborcza otrzymuje tyle mandatów, ile razy można liczbę oddanych głosów podzielić przez dzielnik. Pozostałe w obwodzie regencyjnym mandaty przypadają tym listom wyborczym, które wykazują największą liczbę pozostałych głosów. Przy równej ilości pozostałych głosów u kilku list wyborczych rozstrzyga los. Wynik wyborów należy publicznie ogłosić.

Posłowie do sejmików prowincjonalnych wybierani są na przeciąg czterech lat.

Obecne sejmiki prowincjonalne są rozwiązane z chwilą odbycia nowych wyborów. Nowo wybrane sejmiki prowincjonalne należy zwołać w przeciągu 30 dni po wyborach. Na pierwszej sesji sejmiku prowincjonalnego należy wybrać wydział prowincjonalny i komisje prowincjonalne. Odbywają się one według zasad wyborów proporcjonalnych. Aż do nowych wyborów dotychczasowi członkowie wydziału prowincjonalnego i komisyj prowincjonalnych pozostają w urzędzie celem załatwienia bieżących spraw.

W obecnych wyborach do wschodnio-pruskiego sejmiku prowincjonalnego biorą również udział powiaty Elbląski, Malborski, Kwidzyński, Suski, Sztumski oraz pozostała przy Prusach część powiatu Gdańskiego Niziny. Wybory odbędą się dnia 20 lutego 1921 r.

Wilhelm II.

»Vossische Zeitung« publikuje wyciągi z pamiętników rosyjskiego szefa gabinetu i uzdobnionego dyplomaty hrabiego Witte. Witte przedstawia w tych pamiętnikach politykę Wilhelma II w bardzo niekorzystnem świetle. Wilhelm w zarozumiałości swojej popełniał jeden błąd po drugim, zachowanie się jego

czyniło nawet wprost śmieszne wrażenie, a faktem jest, że właściwe rządy w jego ręku spoczywały. Rozumiemy patryotyzm niemiecki, pojmujemy uwielbienie Wilhelma przez Niemców jako uosobienia świetności i potęgi niemieckiej, nie rozumiemy jednak faktu, że Wilhelmowi pozostawiono taką swobodę ruchów do uprawiania polityki samodzielnej niekonsekwentnej, nielogicznej, czasami naiwnej, a czasami brutalnej, która do katastrofy prowadzić musiała.

* * *

Wojna wybuchła der »oberste Kriegsherr« udowodnił, że był naczelnym wodzem w ustach, ale nie w czynie.

Gdy generałowie Wilhelma zupełnie pewni byli sukcesu, gdy »zwycięstwo« było na tym lub owym froncie jasnem jak na dłoni, natenczas głoszono, że Wilhelm „udał się na front". A za kilka dni telegramy, dzwony i »fany« obwieszczały światu „urbi et orbi", że armję niemieckie pod dowództwem „najwyższego wodza" odniosły świetne zwycięstwo, a artyści malarze powołani do głównej kwatery uwieczniali na płótnie zwycięscę w towarzystwie swych paladynów na historycznych skrupulatnie wyszukanych pagorkach w pozie à la Napoleon, Aleksander Wielki lub stary Fryc.

Wojna pomimo „zwycięstw" się nie kończyła. Wilhelm się zestarzał. Jego odezwy do wojska i do narodu wykazywały niecierpliwość i zdenerwowanie, które napróżno słowami pychy i ufności zakryć usiłował.

Politycznemi doradzcami Wilhelma po Bethmannie zostali Michaelisy, Hertlingi, którzy za wzorem pana ślepo wierzyli co powiedział Hindenburg i Ludendorff. »Nicht durchhalten, sondern siegen«.

Nadeszła chwila wielkiej ofenzywy. Rosja upadła. Zbrojne legiony niemieckie posuwały się na zachód. Wilhelm odżył. Czego nie dopną wojska, dopiąć miały gazy trujące. Wytruć miano nieprzyjaciół i nie tajono się z tem, że nastąpi „der grosse Schlag". Wilhelm jego paladyni byli pewnymi siebie, a z nimi naród balamucony i okłamywany.

„Der oberste Kriegsherr" wyjechał na front.

Rozpoczął się pochód armji niemieckiej.

Rozpoczął się atak. Trucizna działała. Ofenzywa postępowała. Foch atoli oświadczył, iż po ośmiu dniach będzie koniec. I nastał koniec.

Nastąpiła druga ofenzywa. Clemenceau ręce zacierał i oświadczył w kuluarach izby, że wszystko idzie dobrze. Rozbita rezerwa Focha wyszła z lasów, „oberster Kriegsherr" wyjechał do głównej kwatery, a potem do Holandji.

Nastąpiła przewidziana katastrofa, a głównym winowajcą jest Wilhelm a z nim większa część narodu niemieckiego, która go ubóstwiała i w niego jak w bóstwo wierzyła. S.

Bolszewizm dziełem niemieckim.

(Senzacyjne zeznania niemieckiego generała.)

Właściwy twórca pokoju brzeskiego, były szef sztabu niemieckiej armji wschodniej, gen. Hoffmann, w wywiadzie udzielonym współpracownikowi rosyjskiej gazety „Rul" w Berlinie, przyznał otwarcie, że Lenin i Trocki w 1917 r. byli agentami generalnego sztabu niemieckiego. Oto odnośny ustęp jego informacji, zamieszczony w „Dzienniku Berlińskim":

„Ja jako szef sztabu frontu wschodniego, kierowałem oddziałem propagandy w armji rosyjskiej. Powiem więc panu to jedno, że podczas wojny sztab generalny niemiecki naturalnie posługiwał się wszystkiemi możliwemi środkami celem przełamania frontu rosyjskiego. Jednym z tych środków były gazy trujące, innym środkiem był Lenin. Rząd cesarsko-niemiecki istotnie przesłał do Rosji Lenina w zaplombowanym wagonie w celu zupełnie specjalnym. Za naszem zezwoleniem Lenin i jego przyjaciele rozsadzili armję rosyjską. Sekretarz stanu von Kühlmann, hr. Czernin i ja zawarliśmy z bolszewikami traktat w Brześciu, głównie dlatego, aby móc rzucić naszą armję na front zachodni. Wtedy, gdy w Brześciu układaliśmy się z temi panami, byliśmy wszyscy przekonani, jak najmocniej, że nie potrafią się oni trzymać dłużej, aniżeli 2 lub 3 tygodnie. Niech panowie wierzą mojemu słowu honoru, słowu generała niemieckiego, że pomimo, iż onego czasu Lenin i Trocki oddali nam, Niemcom, nieoszacowane sługi, ani wiedzieliśmy, ani przeczuwaliśmy, jakie następstwa dla całej ludzkości pociągnie za sobą nasz współudział w wyprawieniu bolszewików do Rosji. Gdybyśmy to wiedzieli, nigdy, pod żadnym warunkiem, nie bylibyśmy nawiązali z nimi jakichkolwiek stosunków. Ale wtedy nie rozważaliśmy następstw."

To sensacyjne oświadczenie gen. Hoffmann kładzie kres wszelkim wątpliwościom, w czyim interesie działali Lenin i jego przyjaciele bolszewiccy, gdy otrzymali pozwolenie udania się do Rosji przez terytorjum niemieckie w zaplombowanych wagonach. Ten fakt atoli staje się jednak tragikomicznym z tej racji, że później bolszewicy wyrośli nad głowy Niemców i z agentów niemieckich stali się samodzielnym czynnikiem politycznym. Oczywista nie wyklucza to zupełnie możliwości, że w pewnych wypadkach i teraz pewna część komisarzy bolszewickich pozostaje w porozumieniu z Niemcami i jest na ich usługach.

Przegląd polityczny.

Polska.

Z konferencji pokojowej.

Z Rygi donoszą: Komisja dla wymiany jeńców oraz powrotu zakładników zakończyła swe prace. Odnośny układ w ostatecznem brzmieniu przyjęty został przez obie strony.

Liga Narodów w sprawie polsko-litewskiej.

Warszawa. (TU). Informacje z kół dobrze poinformowanych potwierdzają wiadomość, że rząd polski otrzymał od Ligi Narodów notę w sprawie litewskiej. Nota podkreśla, że zatarg o ziemię wileńską nie obchodzi tylko Litwę z Polską, lecz jeszcze trzeci czynnik, który uwzględnić trzeba. Ma się na myśli prawdopodobnie przyszłą Rosję niebolszewicką.

Wyjazd Piłsudskiego do Paryża, wynikiem porozumienia Francji z Anglją.

Warszawa. Według informacyi otrzymanych przez „Przegląd Wieczorny" zaproszenie głowy państwa polskiego do Paryża przez prezydenta republiki i przez rząd francuski nastąpiło po porozumieniu się Paryża z Londynem. W Anglji sfery polityczne patrzą z zadowoleniem na przyjazd marszałka Józefa Piłsudskiego do Paryża. W sferach tych bierze coraz bardziej górę przekonanie, że pozostawienie Polski bez pomocy gospodarczej byłoby szkodliwem również i dla Anglji, a szczególnie dla jej handlu wywozowego.

„Gazeta Warszawska" podaje: Naczelnik Państwa przyjęty będzie w Paryżu z honorami zarezerwowanymi dla szefów państw sprzymierzonych. Prezydent Millerand poruszy trzy główne kwestje: polityczne stosunki francusko-polskie, ekonomiczne stosunki obu państw oraz wspólną politykę wschodnią.

Pobyt bułgarskiego premjera we Lwowie.

Lwów. (O. D) Bułgarski prezydent ministrów Stambuliński przyjechał do Lwowa, gdzie go przywitały władze miejskie w ratuszu. Po krótkim czasie pobytu w Lwowie udał się Stambuliński na terytorjum naftowe Borysław-Drohobicz.

Niemcy.

Sprawy rozbrojenia.

Paryż. (Pat.) Raport Focha. Prezydent Leygues odbył konferencję z ambasadorami Anglji i Włoch w sprawie rozbrojenia Niemiec. Ambasadorom koalicyjnym wręczony został raport marszałka Focha o obecnym stanie wykonania przez Niemcy klauzul wojskowych, morskich i powietrznych traktatu wersalskiego. Panuje ogólne przeświadczenie, że podjęte zostaną kroki w celu pozyskania zgody rządów angielskiego i włoskiego na energiczne uregulowanie sprawy; ewentualnie miałaby być zwołana w najbliższym czasie specjalna w tym celu konferencja.

Paryż. (Pat.) Jak donosi „Temps" prezydent ministrów Leygues odbył onegdaj konferencję z marszałkiem Fochem w związku z ostatniem sprawozdaniem rady ambasadorów, przyczem wysłuchał opinji marszałka Focha co do obecnej fazy rozbrojenia Niemiec oraz co do pogwałcenia ze strony Niemiec klauzul wojskowych, morskich i powietrznych traktatu wersalskiego i umowy zawartej w Spa.

Możliwość nowej wojny?

Paryż. (Pat.) Prasa francuska i angielska zajmuje się żywo odmową niemiecką w sprawie rozbrojeń. „Times" oświadczą, że rządy francuski i angielski porozumiały się co do kroków, jakie należy przedsięwziąć, ażeby zmusić Niemcy do wypełnienia zobowiązań, z drugiej strony wykazuje, że Niemcy obecnie nie są w stanie zaryzykować nowej wojny. „Echo de Paris" pisze, że rząd angielski jest gotów bez zastrzeżeń poprzeć uzasadniony protest Francji przeciw utrzymywaniu przez Niemcy milicji.

Plan odcięcia Bawarji od Niemiec.

Kopenhaga. „Trybuna" dowiaduje się z Paryża, że marszałek Foch, na wypadek zastosowania wojskowych środków przymusowych, nie zamierza zająć zagłębia Ruhry, lecz przeprowadzi wyprawę do doliny nad Menem. Temsamem ma być osiągnięte odłączenie Bawarji od Północnych Niemiec. Amerykańskie dzienniki podają, że Anglja i Włochy odradzają w Paryżu od takiego planu.

Górnoślązacy w Bawarji.

Monachium. Emigranci (heimattrojerzy) bawarscy zebrali się na wiec i uchwalili protest przeciwko temu, że mają oddzielnie głosować. Chcą głosowanie jednocześnie z mieszkańcami Górnego Śląska i wzywają rząd, żeby się nie godził na żądanie, zawarte w nocie państw koalicyjnych.

Wielkie niedobory w Niemczech.

Berlin. Dochody Rzeszy niemieckiej w kwartale od października do końca grudnia były nieomal o 190 procent mniejsze aniżeli w etacie Rzeszy przewidywano. Podług dotychczasowych wyników niedobór kolei żelaznych wynosi 4¾ miljarda, a nier dobór na pocztach 1 i pół miljarda.

BOLESŁAW PRUS. 13

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

Następnie włożył obie ręce za pazuchę i nieco wysunął nogi z pod ławy. Potem przyszło mu na myśl, że sołtys i gospodarz muszą być w tej chwili bardzo szczęśliwi, więc — i on czuł się szczęśliwym.

— Już nie wiem, co robić, — mówił Ślimak — czy brać krowę, czy nie? Tyleście, sołtysie, zacenili, że mnie i ochota odchodzi.

Grochowski niespokojnie poruszył się na stołku.

— Mój kumie, — rzekł — moi złoci, co ja pocznę, kiedy to sierocy interes? Ja Magdzi muszę grunt kupić, choćby dlatego, że sią to mojej babie nie podoba.

— Za morgę nie dacie trzydziestu pięciu rubli, teraz ziemia tania.

— Ale zdrożeje, bo ma być w naszej gminie jakaś nowa droga i Niemcy skupują grunta.

— Niemcy? — powtórzył Ślimak, — Przecie oni już kupili Wólkę.

— To ją sprzedadzą innym Niemcom, a sami przybliżą się do nas.

— Byli tu dziś u mnie na polu dwa Niemce i dużo się wypytywali, alem nie zrozumiał, czego chcą — rzekł Ślimak.

— A widzicie. Chcą tu wleźć. Jak zaś osiądzie jeden, to zara za nim ciągną inni, jak mrówki do miodu i — ziemia drożeje.

— Czy oni aby umieją chodzić około roli?

— Jeszcze i jak. Nawet więcej mają profitu, aniżeli chłop, co się tu urodził — odparł Grochowski.

— Osobliwość!...

— Ho, ho! Niemcy to mądre. Mają dużo bydła, sieją koniczynę, a w zimie robią rzemiosło. Chłop przy nich nie wytrzyma.

— Ciekawość, jakiej oni wiary, bo gadają między sobą jak Żydy?

— Wiara ich lepsza jest od żydowskiej, — odparł sołtys po namyśle — ale co nie katolicka, to nie. Wiem, że ma ą kościół jak i my, z ławkami i z organami. Ale ksiądz u nich jest żonaty i chodzi w surducie, a w wielkim ołtarzu, gdzie powinien być Bóg Ojciec, to u nich stoi tylko Pan Jezus ukrzyżowany, jak u nas w kruchcie.

— To gorsza wiara od naszej.

— Gorsza, — potwierdził Grochowski — bo nawet i nie modlą się do Matki Przenajświętszej.

— Ach, Matko Przenajświętsza! — szepnęła gospodyni.

Ślimak i Grochowski westchnęli pobożnie, a Maciek przeżegnał się.

— Że też takim Pan Bóg miłosierny błogosławi — zauważył Ślimak. — Pijcie, kumie.

— Za wasze zdrowie. Co im Pan Bóg nie ma błogosławić, kiedy bydła mają dużo? To jest fundament!

Ślimak zamyślił się i nagle uderzył ręka w stół.

— Kumie, sołtysie! — zawołał podniesionym głosem — sprzedajcie mi krowę.

— Sprzedam! — odparł Grochowski i równie uderzył o stół ręką.

— Dam wam... trzydzieści i jeden rubel... jak was kocham.

Grochowski uścisnął go.

— Dajcie, bracie trzydzieści... trzydzieści — no — i cztery ruble papierkami i rubla srebrnego za postronek.

Do izby ostrożnie wsunęły się zmęczone dzieci. Gospodyni nalała im krupniku i zaprowadziła do najdalszego kąta, zalecając spokój. Istotnie przez cały czas było bardzo spokojnie, wyjąwszy chwilę, w której Stasiek spadł z ławki, a Jędrek dostał od matki szturchańca. Za to Magda sprawowała się jak trusia, a Maciek drzemał, marząc, że siedzi w alkierzu na stołku z poręczą i pije wódkę. Czuł, że trunek coraz mocniej uderza mu do głowy, że pod jego wpływem, on, Maciek rozpiera się nie gorzej od Ślimaka i że gwałtem chce pocałować sołtysa!... Wtedy drgnął i obudził się zawstydzony.

Z alkierza do izby płynął zapach wódki i swąd dopalającego się kaganka. Ślimak i Grochowski siedzieli tuż przy sobie.

— Kumie... sołtysie.. — mówił Ślimak, wybijając pięścią. — Dam ci, ile sam zechcesz, zatem.. powiedzi ostatnie słowo. Twoje słowo warte u mnie więcej niż pieniądz, boś ty mądry.. Ty jesteś najmądrzejszy w całej gminie. Wójt to świnia... U mnie ty jesteś wójt, a nawet lepszy od samego komisarza, boś ty mądry... Najmądrzejszy w całej gminie, żeby mnie palarusz tknął.

Opletli się ramionami, a Grochowski — zapłakał.

— Józek!... bracie!... — mówił — nie nazywaj mnie sołtysem, ino bratem, bom ja twój brat, a tyś mój brat.

— Wojciechu... sołtysie... Gadaj, ile chcesz za krowę?... Dam ci, żebym sobie z wnętrza wypruć.

— Trzydzieści i pięć rubli papierkami i rubla srebrnego za postronek.

— O la Boga! — odezwała się gospodyni. — A przecie dopiero co dawaliście krowinę za trzydzieści i trzy ruble?

Grochowski podniósł zalane łzami oczy najprzód na nią, potem na Ślimaka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Krwawe zaburzenia.

Flensburg. Dnia 6 go stycznia, podczas pogrzebu jednego z komunistów tutejszych niejakiego Hoffmanna, którego przypuszczalnie przeciwnicy polityczni usunęli, zebrało się około 400 robotników i robotnic przed koszarami „Sicherheitswehry“ i zabrali względem policji groźne stanowiska. Policja, celem odstraszenia tłumu, dała kilka strzałów na postrach, lała zebrany tłum wodą przy pomocy sikwy ogniowej. Około godziny 11-tej wieczór tłum wtargnął na podwórze koszarowe. Policja dała ognia. 11 osób jest zabitych a 32 osoby ranne. Pomiędzy aresztowanymi, których liczba przekracza 40 znajduje się również 2 bolszewików, którzy będąc internowani w Niemczech, opuścili obóz celem wzięcia udziału w demonstracji.

G. Śląsk.

Wzmocnienie załogi na Górnym Śląsku.

Z Szwajcarji donoszą, że Francuzi i Włosi tworzą nowe oddziały wojsk, które wysłane być mają na G. Śląsk celem wzmocnienia załogi tamtejszej.

Protest niemiecki.

Berlin. Delegacja niemiecka, która reprezentowała Niemcy na konferencji pokojowej w Paryżu, zgłosiła protest przeciwko decyzji Rady ambasadorów w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku.

„Patrjotyzm“ przemysłowców niemieckich.

Niemieccy przemysłowcy na G. Śląsku żalą się w odezwach, że firmy niemieckie ze względu na niepewny wynik plebiscytu przestały dawać zamówienia fabrykom śląskim. Odezwy piętnują te postępowanie jako niepatrjotyczne, bo zniechęcające robotnika śląskiego do Niemiec.

Ziemia Wileńska.

Rokowania polsko litewskie.

Warszawa. (OD) W toku rokowań między Litwą i Polską nie godziła się delegacja litewska stanowczo, by ludność miasta Wilna oraz obszaru położonego na północ od linji demarkacyjnej Organy — Westuny—Molodeczno brała udział w plebiscycie. Wobec tego wzniosła delegacja polska ostry protest i zażądała kategorycznie plebiscytu na całym obszarze zajętym przez generała Żeligowskiego. Wskutek odmownej postawy delegacji litewskiej oświadczyli przedstawiciele polscy, że rząd polski zwróci się w tej sprawie do Ligi Narodów i oczekiwać będzie decyzji jej z wielkiem zaufaniem.

Wybory do sejmu na Litwie Srodkowej.

Wilno, (TU.) Przewodniczący Tymczasowej Komisji Rządzącej Abramowicz, który się udał z dwoma innymi członkami komisji do Warszawy, celem zorjentowania się w stanowisku, które zajmuje rząd polski wobec Litwy Srodkowej, powrócił do Wilna. Oświadczył on, że delegat rządu polskiego w Wilnie Raczkiewicz, odgrywa tylko rolę łącznika między Warszawą a Komisją Rządzącą. Rząd polski nie obstaje koniecznie przy tym, by Sejm Litwy Środkowej, który w najbliższym czasie będzie zwołany, został ograniczony wyłącznie do rozstrzygnięcia o przynależności Litwy Środkowej.

Wybory do sejmu odbędą się na obszarze całej Litwy Środkowej włącznie z powiatem lidzkim, pół niem miasta Grodna. Zdaje się, że komisja kontrolna Ligi Narodów odstąpiła pod wpływem postawy Polski od zamiaru przeprowadzenia plebiscytu, za to wybory do sejmu ściśle kontrolować będzie.

Litwa.

Staranie Anglji o sojusz Litwy z Polską.

Grodno (OD.) Angielscy przedstawiciele dyplomatyczni w Kownie usiłowali w ostatnim czasie wywrzeć pewien nacisk na litewskie koła rządowe zdążający do zawarcia sojuszu z Polską. Zdaje się, że zamiar ten znalazł mało posłuchu w kołach sejmowych.

Rosja.

Demobilizacja w Rosji.

Sowjety zapowiedziały już zmniejszenie siły zbrojnej. Najazie zwolniony został rocznik 1885. Zapowiedziano zwolnienie 6 następujących roczników.

Moskwa. Ze względu na zapotrzebowanie robotników w przemyśle i rolnictwie najstarsze roczniki czerwonej armii zostaną rozpuszczone.

Okrucieństwo bolszewików.

Konstantynopol. (Russpres.) Pod Kisłowodzkiem bolszewicy znaleźli dwu zabitych komisarzy i natychmiast ogłosili w całej okolicy tydzień krwi za krew. W samym tylko okręgu Mineralowodzkim bolszewicy rozstrzelali 800 ludzi. W Piatigorsku padli m. in. ofiarą czerwonego teroru znani kupcy Gukasow, Meszczerakow, Gurdżjew, Szumow, bracia Rybińcewowie, a znany dr. Saratowkin, nie mogąc znieść widoku zadawanych dokoła męczarni, dostał pomieszania zmysłów.

Rozruchy w Moskwie.

Warszawa. Według wiadomości »Russpressu« w Moskwie wybuchły rozruchy. Lenin i Trocki uciekli na samochodach do Gatczyny.

Waszyngton. Trocki został usunięty z komendy armii czerwonej.

Rosyjska propaganda zagraniczna.

Helsingfors. (TU). Według wiadomości „Russpressu“ zamianowano na życzenie Cziczerina znanego socjalistę francuskiego Jakóba Sadoula najwyższym inspektorem organizacji propagatorskiej III Międzynarodówki.

Nauka przymusowa w Rosji.

Paryż. (TU). Radjotelegram z Moskwy donosi, że rząd sowjecki zarządził naukę obligatoryczną (przymusową) dla analfabetów obojga płci od 17 do 55 roku życia.

Ruch religijny.

Agencja telegraficzna „Eta“ donosi: Ruch religijny w Rosji wzmaga się. Wszystkie cerkwie przepełnione tłumami. Mimo drożyzny świec (od 100 do 1000 rb. kosztuje świeca) cerkwie są wspaniale oświetlone. Modły odprawia się po cerkwiach w ciągu całej nocy. Uczęszczają również żołnierze i robotnicy. Jako charakterystyczny fakt należy przytoczyć, że w fabrykach Kolpińskich robotnicy zebrali 2 mil. rub. na złoty krzyż dla popa.

Ukraina.

Niepodległość Ukrainy sowjeckiej.

Ryga. (OD). Przewodniczący ukraińskiej delegacji pokojowej zwrócił się do rosyjskiej delegacji domagając się kategorycznie w imieniu Ukrainy sowjeckiej zredagowania traktatu pokojowego jak i klauzul dodatkowych w języku rosyjskim, polskim i ukraińskim oraz uznania zupełnej niezależności państwowej Ukrainy sowjeckiej.

Po długich naradach przyjął Joffe propozycję delegacji ukraińskiej jak również delegacji polskiej. Traktat pokoju przedwstępnego jest zredagowanym w wymienionych trzech językach.

Ruch powstańczy.

Lwów. (Pat) „Ridnyj Kraj“ donosi, że powstańcy oddziałów w sile 2000 ludzi pod komendą gen. majora Sokery, b. komendanta »Szarej« dywizji wojsk ukraińskich zajęli Perejesław na Połtawszczyźnie. Perejesław jest punktem zbornym zbiegłych jeńców b. armji ukraińskiej. Oddział powstańczy atamana Łoszyna złączył się z »pułkiem śmierci« imien. koszowego Iwana Sirki, którym dowodzi Iwaszczenko. Połączenie odbyło się wśród okrzyków i wystrzałów.

Lwów. (PAT). „Ridnyj Kraj« donosi: Ze Starokonstantynowa komunikują, że w okręgu Lubarza w pow. zwiahelskim, wybuchło powstanie chłopskie, którem dowodzi znany powstaniec Olejnik.

Czechosłowacja.

Kłamstwa czeskie.

Praga. (TU) Czeskie biuro prasowe podaje oświadczenie poselstwa polskiego w Pradze, w myśl którego pogłoski o koncentracji wojsk polskich na granicy czeskiej są bezpodstawne. Polska nie nosi się z zamiarami nieprzyjaznymi wobec Czechosłowacji.

Żywność dla Czechów.

Praga. (TU) „Lidovi Novini“ donoszą, że przedstawiciel czechosłowackiego urzędu zbożowego Pilecky pertraktuje z rządem holenderskim o dostawę 1500 ton pszenicy. Równocześnie toczą się pertraktacje z bankami holenderskimi o udzielenie kredytu na dalsze zakupy zboża i mąki.

Francja.

Stanowisko Francji wobec Niemiec.

Paryż. Międzynarodowa komisja w Wersalu przyjęła sprawozdanie Focha, odnoszące się do zniewolenia rządu niemieckiego do wykonania traktatu wersalskiego. Wszystkie żądania. jak również wszystkie propozycje komisji mają być ostatecznym terminem dla okazania przez Niemcy ich dobrej woli.

Przedstawiciel polski w Paryżu.

Paryż. (Pat.) Prezydent ministrów Legues przyjął na audjencji polskiego ministra pełnomocnego, hrabiego Zamojskiego.

Anglja.

Konferencja prezydentów ministrów.

Londyn. (TU.) „Evening Standard“ donosi z źródła zaufanego, że konferencja projektowana na czas między 9 a 12 stycznia odbędzie się dopiero pod koniec stycznia. Poza kwestją rozbrojenia zajmować ona się będzie również odszkodowaniem przez Niemcy oraz postawą aljantów wobec Grecji.

Rosyjska delegacja handlowa w Londynie.

Londyn. (TU.) Według wiadomości z Kopenhagi delegat rosyjski w Ameryce, Łomonosow, otrzymał zlecenie udania się do Londynu. Obejmie on jako następca Krassina przewodnictwo rosyjskiej delegacji handlowej. Odjazd Łomonosowa z Sztokholmu, gdzie bawi obecnie, nastąpi w najbliższym czasie.

Układy Anglji z Irlandją.

Warszawa. „Times“ dowiaduje się, że rokowania irlandzko-angielskie rozbiły się. Wobec zaostrzenia się sytuacji oczekują sądów doraźnych na terytorjum całej Irlandji.

Noc noworoczna w Irlandji.

Dublin. W nocy noworocznej rzucono bomby do 8 gmachów rządowych, między innemi także i gmachu wicekróla. Następnie rozpoczęła się strzelanina, trwająca do samego rana. Również w Belfaście przyszło do zakłócenia spokoju, przyczem zabito angielskiego majora Sunforda.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 11. stycznia 1920.

— **Zawsze jeszcze** zapisywać można „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich urzędach pocztowych. Kto chce otrzymać wszystkie gazety, które po 1 stycznia już wyszły, ten niech zapisze gazetkę naszą na poczcie „mit Nachlieferung vom 1. 1. 1921“. W każdym domu polskiem polska gazetka znajdować się powinna.

— **Agitacja wyborcza** się już rozpoczęła. Przywódcy polityczni partji niemieckich na zebraniach wygłaszają mowy programowe, ganią partje inne, a własne pod niebiosy wychwalają. My Polacy wiemy o tem, że wszystkie partje niemieckie podczas plebiscytu były nam wrogie. Wszystkie, dla tego Niemcy wyśmialiby się poprostu z nas, gdybyśmy na nich głos oddali. Gdy przyjdzie czas obierki dajmy im pokwitowanie za wszystko, cośmy wycierpieli.

— **Liczba bezrobotnych** zwiększa się w Niemczech. Jest to objaw niepożądany, gdyż obciąża pracujących, którzy opłacać muszę w podatkach bezrobotnych.

— **Grypa.** Z wilgotnem powietrzem znowu ten niepożądany gość do naju zawitał. Jest to choroba zaraźliwa i niebezpieczna. Objawia się w sposób różny, przeważnie przez katar i nerwowe uciążliwości. Kto chory położyć się powinien do łóżka, ażeby przez to bronić się przed dalszemi skutkami choroby, które mogą być groźne.

— **„Volksblattowi“.** Czy centrowcy nigdy kompromisu z socjalistami nie zawierali? Jeżeli to uczynili, natenczas działali w interesie i dla dobra swojej partji. Dobrze. Śmiertelnego grzechu przez to nie popełnili, a zwłaszcza jeżeli jak pisze „Volksblatt“ uczynili to z miłości do ojczyzny, a nawet w interesie kościoła i chrześcianstwa. Co wolno centrowcom, wolno i nam. Meutorów i doradzców nie potrzebujemy. Przecież walczyliśmy wspólnie nawet z centrowcami, jeżeli sprawa nasza polska i interesy Kościoła od nas tego wymagały. My znamy także nasze ideały, za które gotowiśmy pójść nawet w ogień.

— **„Vorwärts“** socjalistyczny ma osobny dodatek pod tytułem „Die Wählerin“. W dodatku tym zwraca kobietom uwagę na ważność wyborów.

Niechajby się i nasze polskie kobiety politykom i wyborami więcej interesowały. Wybory to rzecz na der ważna.

— **„Heimatschutz“.** Niedzielny „Vorwärts“ podaje dłuższy artykuł pod tytułem: „Der entlarvte Heimatschutz“. Pisze, że „Heimatschutz“ jest organizacją wojskową i wzywa rząd aby przeciwko tym organizacjom energicznie wystąpił.

— **Olsztyn.** W ubiegłą sobotę silny oddział tutejszej „Sicherheitswehry“ obsadził gmach sądowy i więzienie. Widocznie obawiano się ataku ze strony komunistów.

* **Dywity.** W lesie znaleziono trupa zaginionego od dłuższego czasu podwachtmistrza Seifferta. Swego czasu wykryto przy oddziale lotniczym stacjonowanym w Dywitach sprzeniewierzenia przy wydziale benzyny. Rozchodzi się o 16,000 mk. Aresztowano jako podejrzanego nadporucznika policyjnego Güssowa, który atoli uciekł podczas transportu.

* **Pasym.** Pewna Niemka z głębi Niemiec, która odwiedziła swoją córkę na Mazurach dzieliła się w wagonie ze swemi wrażeniami. Mówiła mniej więcej co następuje: Ciekawa to rzecz, że Mazury głosowali za Niemcami. Przecież na Mazurach prawie w każdej wsi tylko po polsku ludzie mówią. Wynik głosowania na Mazurach to niezwykle ciekawy objaw, pożądany, ale dla mnie jako Niemki, niezrozumiały“. Wielu Niemców tak samo osądza wynik plebiscytu na Mazurach.

* **Szczytno.** Odebrała sobie tu życie wystrzałem z rewolweru 18-letnia córka rzeźnika Szulza. Przyczyną samobójstwa ma być niezgoda familijna.

* **Sztum.** Magistrat ogłasza, żo wyłożone są listy wyborcze do parlamentu niemieckiego. Każda Polka i każdy Polak przekonać się powinni, czy są zapisani. Niech każdy spełni swój obowiązek wyborczy.

* **Ostróda.** Zbiegli stąd po dokonaniu przestępstwa przeciwko moralności ślusarz Adolf Gorący i robotnik Otto Ellwitz. Mają oni także ciężki rabunek na sumienia. Po złoczyńcach niema śladu.

* **Licbark.** Zmarł tu kierownik szkoły katolickiej dla dziewcząt rektor Grünwald w wieku 41 lat.

* **Królewiec.** Jakiś rzeźnik ofiarował pewnemu tutejszemu restauratorowi psie mięso jako „skopowinę“ po 9 i 7 mk. za funt. Mięso skonfiskowano i oddano policji do podszukania. Wykazał się, iż skopowina rzeczywiście była „psiną“.

* **August Winnig** jako hakatysta. August Winnig, dawniejszy naczelny prezes Prus Wschodnich, ekssocjalista i ekskappista wydaje od pewnego czasu tygodnik „Der Morgen“. W nr. 14/15 tego pisemka podaje Winnig artykulik „Polnische Wirtschaft“ zohydzający Polskę. Pan Winnig pragnie stać się widocznie popularnym i dla tego dosiada konika antypolskiego.

* **Poznań.** W czasie pomiędzy 14. a 20. bm. spodziewana jest w Poznaniu wycieczka akademików jugosłowiańskich, którzy przybędą do Polski w celu zwiedzenia różnych miejscowości godnych uwagi, między innemi odwiedzą i Bydgoszcz. Spodziewać się należy, że obywatelstwo polskie z serdeczną gościnnością przyjmie przedstawicieli bratniego narodu.

* **Leszno.** Od dłuższego czasu są tu czynni agenci niemieccy, którzy kupują częstokroć za bezcen polską walutę, wywożąc ją do Niemiec. Stwierdzono już kilkakrotnie, że agenci ci wysyłają całemi skrzyniami papiery polskie do Niemiec. gdzie od czasu do czasu zarzuca się niemi niemieckie giełdy i w ten

sposób obniża sztucznie walutę polską. Pomocy w tem udziela im wielu tutejszych kupców, którzy utrzymują z tymi szkodnikami stałe stosunki.

* **Warszawa.** Pisma żydowskie donoszą, że poseł amerykański w Warszawie, Gibson, ustąpi w tych dniach ze zwego stanowiska.

Do Warszawy przybyła delegacja gdańska celem podjęcia układów w sprawach aprowizacyjnych.

Dnia 2-go bm. zakończył się zjazd harcerski w Warszawie. Na zjeździe reprezentowane wszystkie dzielnice Polski, nie wyłączając Górnego Śląska.

* **Bytom.** Wydalenie Polaków. Prasa niemiecka donosi z Westfalji, że przedsiębiorstwa i władze niemieckie postanowiły wydalić z Niemiec wszystkich robotników, pochodzących z Polski i zastąpić ich bezroboczymi Niemcami.

* **Lwów.** W Zółkwi w domu pani Aleksiewiczowej spaliła się żywcem 70-ciokilkoletnia uboga wdowa Dworzakowa. Zajęła się na niej odzież od płomienia pod kuchnią. Ratunek przybył za późno.

Ze świata.

Napad bolszewików.

Do miejscowości Radoskowice na linji kolejowej między Mińskiem a Mołodecznem w pasie neutralnym, wpadł w południe oddział bolszewicki. Bolszewicy zrabowali wszystko, co było na rynku i uprowadzili 25 młodych mężczyzn.

Z Watykanu.

Na konsystorzu gwiazdkowym mówił papież o pięciu ranach ludzkości: o naruszeniu autorytetu, o nienawiści brata do brata, o chęci używania, o niechęci do pracy i o niepamiętaniu o celach nadziemskich. Jedynem lekarstwem na te rany jest powrót do światła ewanglji, które upomina, że wszyscy powinni się uważać na tej ziemi za braci.

Zatarg rosyjsko-gruziński.

Tyflis. (OD) Przedstawiciel Rosji sowjeckiej w Tyflisie wystosował do rządu gruzińskiego notę w sprawie zniesienia strefy neutralnej między Rosją sowjecką a Gruzją. Nota ta kładzie definitywny kres zatargowi między Moskwą a Tyflisem.

Ruch towarzystw.

— **Zebranie Tow. Ludowego w Olsztynie** odbyło się w niedzielę dnia 9 stycznia b. r. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. Böttcher powitawszy serdecznie przybyłych. Do chwili wyboru nowego zarządu przewodnictwo zebrania objął p. Gabrylewicz. W nieobecności sekretarza, odczytał p. Wł. Pieniężny sprawozdanie z ostatniego zebrania, oraz krótki przegląd roczny działalności Tow. Ludowego, który uzupełnił potem własnemi słowami. Wymienił wszystkie zebrania i uroczystości urządzone w ubiegłym roku przez Tow. Ludowe, i pochwalił działalność zarządu i współpracę wszystkich członków którzy w trudnych warunkach działali dla sprawy polskiej. Skarbnik towarzystwa p. W. Szulc wymienił liczbę członków i zdał sprawozdania ze stanu kasy.

Wybór nowego zarządu dał następujący wynik: przewodniczącym. obrano jednogłośnie, p. Böttchera z Olsztyna; jego zastępcą zaś p. Sonnwalda z Olsztyna. Sekretarzem pozostał nadal p. Seweryn Pieniężny, jego zastępcą obrano p. Franciszka Kellmana. Godność skarbnika przyjął nadal p. Szulc, a ławnikami obrani zostali pp. Wł. Pieniężny i Jan Hermański, Zastępcy ławników są: pp Arczyński i Guski.

Prezes towarzystwa objąwszy znowu przewodnictwo, podziękował zebranym za wybór i zapewnił o swej pracy na przyszłość.

Nadto zabrali jeszcze głos pp. Sonnwald, Szulc, Gabrylewicz i ki ku Warmjaków.

Składki członkowskie przyniosły sumę 243 mk, a składka na plebiscyt górnośląski 718 mk 25 fen. Wśród licznie zebranych członków i gości panował zapał i ożywienie. Zebranie zakończono pieśnią »Boże coś Polskę«.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godz. 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie,

Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1-2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 1—2 w połud.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc: W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety", kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Czytajcie i rozszerzajcie Gazetę Olsztyńską!

Załączony kwit prosimy wypełnić, wyciąć i z pieniędzmi oddać listowemu lub na poczcie.

Ich bestelle hiermit für das I. Vierteljahr 1921 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit **Zustellung und zahle 9 Mk.** Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....